



# W grudniu zapadnie decyzja

## Rozmowa z p. Rouse, sekretarzem F. A.

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego”

Londyn, w listopadzie. W związku z wiadomościami jakie ukazały się w przeciągu ostatniego tygodnia o ustalonym już jakoby przyjeździe piłkarskiej reprezentacji Anglii do Polski i Węgier, zwróciłem się do sekretarza angielskiej F. A., p. Rouse, z prośbą o wyjaśnienie tej tajemniczej sensacji.

— Jestem zupełnie zaskoczony tymi pogłoskami — oświadczył p. Rouse. — Nitylko, że nie ustalone zostały żadne daty, ale nie dokonaliśmy jeszcze nawet wyboru przeciwników na nasze przyszłoroczne tournée po Kontynencie.

— Czy pogłoski te są wobec tego

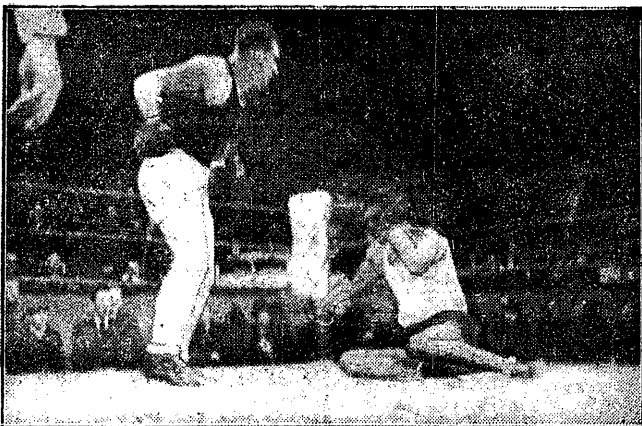
całkowicie wyssane z palca? — pytam.

— Nie, jeśli chodzi o prawdopodobny wybór przeciwników. Po zrezygnowaniu bowiem z wyjazdu do krajów bałtyckich na tournée propagandowe, aktualna stała się środkowa Europa, a więc Węgry, którym „winniśmy” jesteśmy mecz rewanżowy, oraz kraje z którymi pragniemy nawiązać kontakt, a więc przede wszystkim Polska i Jugosławia. Poza tym mamy zaproszenie do Niemiec, Włoch, Czechosłowacji i... prawie każdego kraju pod słońcem, w którym grają w futbol.

### RÓWNE SZANSE POLSKI I JUGOSŁAWJI.

— Jak przedstawiają się szanse przyjazdu reprezentacji Anglii do Warszawy? Od kogo zależy decyzja i kiedy zostanie ona powzięta?

— Po Węgrzech, przypuszczam, że Polska i Jugosławia mają równe szanse. Inne państwa nie wchodzi w rachubę. Przyjazd do Polski zależy będzie w dużym stopniu od tego, czy zdecydujemy się na rozegranie dwóch, czy trzech meczów na kontynencie. Dotychczas prawie zawsze graliśmy podczas wyjazdów letnich trzy spotkania. Ostatnio jednak rozległy się głosy, że po ciężkim sezonie ligowym, graczom trudno utrzymać reprezentacyjną formę w trzech spotkaniach z mocnymi przeciwnikami. Decyzja w tej sprawie, jak również co do naszych przyszłych przeciwników, zapadnie na następnym posiedzeniu międzynarodowego komitetu F. A., które odbędzie się w połowie grudnia. Jeśli uchwalone zostaną trzy spotkania — do Polski przyjedziemy prawie na pewno, jeśli jednak liczba ograniczo-



**SOWIŃSKI POSYŁA NA DESKI BIAŁKOWSKIEGO** aby zaraz potem „nadziać się” na cios poznańczyka, który zwycięża ostatecznie przez nokaut.

na zostanie do dwóch — odbędzie się walka między zwolennikami Jugosławii i Polski, przy czym obawiam się, że szanse Jugosławii będą nieco mocniejsze. Z resztą zależy to od wielu czynników, które mogą ulec zmianie do grudnia. W każdym razie zaproszenie PZPN stoi na czołowym miejscu i zostanie poddane jaknajprzychylniejszemu rozpatrzeniu.

### WARSZAWA WYGODNIEJSZA.

Tyle p. Rouse. Z innych źródeł wiem, że szanse Polski nie przedstawiają się źle, nawet jeśli F. A. uchwali rozegranie tylko dwu spotkań, co jest prawdopodobne, gdyż odległość między 3 stolicami są za wielkie. Jugosławia wprawdzie domaga się przyjazdu Anglików dawniej niż my, zarówno bliższy dystans z Londynu do Warszawy, niż do Belgradu, jak i fakt, że Anglicy wiedzą o nas bardziej „bezpśrednio” z meczów reprezentacji Polski z Irlandią, zdają się przemawiać na naszą korzyść. Jedyne niebezpieczeństwo może leżeć w powodach... polityczno-ekonomicznych. Anglia bowiem rozwija obecnie szaloną akcję nad zyskaniem dla siebie rynków bałkańskich, a przede wszystkim Jugosławii. I tak jak w roku 1937 reprezentacja Anglii wyruszyła z błogosławieństwem rządu, na tournée propagandowe po Skandynawii, tak i teraz podobne względy mogą przeważać w wyborze Jugosławii.

### NAJLEPSZY GRACZ ŚWIATA.

Nasz przyszły przeciwnik — pisząc w nastroju optymistycznym — spr-

wuje się na razie pierwszorzędnie. W środę Anglia przejechała sie lekko po Północnej Irlandii 7:0! Willie Hall, ja snowlony łącznik Tottenham Hotspur, strzelił kolejno 5 bramek z czego trzy — w cztery minuty! Bohaterem meczu był jednak Stanley Matthews, który choć sam zdobył tylko jeden punkt, był współautorem prawie wszystkich goli Halla i w ogóle duszą całego ataku. Gracz ten jest obecnie bez najmniejszych wątpliwości „najlepszym futbolistą na świecie”. W pięciu meczach międzynarodowych jakie Anglia i Liga Angielska rozegrały w przeciągu ostatniego miesiąca, był on zawsze w szczytu formy. W rozgrywkach ligowych jest on filarem swego klubu, Stoke City. Nic więc dziwnego, że dyrektorowie Stoke odrzucili wczoraj ofertę z Matthews, która bije rekord Bryn Jonesa, a mianowicie 15.000 £. szt!

### WIELKI MECZ ANGLII.

Jeśli chodzi o przebieg meczu Anglia — Irlandia, trudno tu coś pisać. Była to walka między normalną drużyną futbolową, o dość wysokim nawet poziomie (sami gracze i Liga angielskiej), a największymi mistrzami sztuki piłkarskiej, którzy na dodatek grali w natchnieniu. Gdyby Anglicy byli w takiej formie przeciw Kontynentalowi, wynik brzmiałby nie 3:0, a co najmniej 10:0, gdyż Irlandia nie przedstawiła się gorzej od zlepkę kontynentalnego. Po sześciu meczach międzynarodowych reprezentacja Anglii doszła do tak znakomitego zrania i zrozumienia się, że tworzy, jak tu ogólnie twierdzą, najlepszy zespół jaki reprezentował kiedykolwiek barwy Anglii, a para Matthews — Hall — najgroźniejsza w historii futbolu!

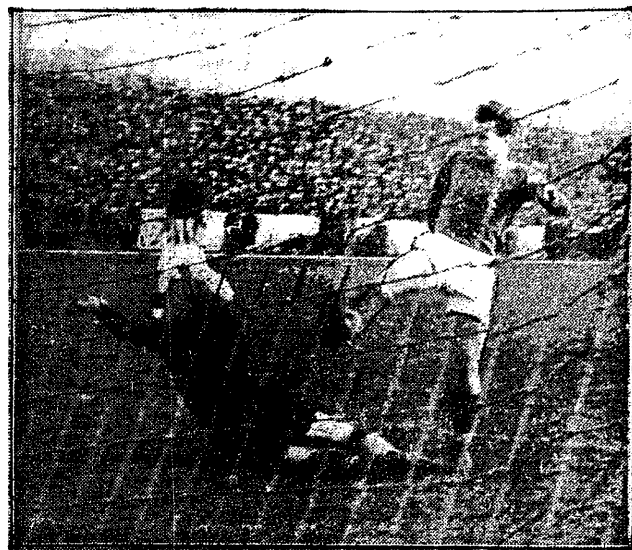
Bilans sezonu jesiennego przedstawia się doprawdy imponująco: Liga Angielska — Liga Irlandzka 7:2, Anglia — Walia 1:2, Anglia — Kontynent 3:0, Liga Angielska — Liga Szkocka 3:1, Anglia — Norwegia 4:0 i wreszcie Anglia — Północna Irlandia 7:0! Poza niespodziewaną porażką z Walią, mamy więc pięć zwycięstw i stosunek bramek 25:5!

Jeszcze jedno: proszę nie mieszać Irlandii, która grała z Anglią, z Irlandią, która grała z Polską. Obie reprezentacje nie mają ze sobą nic wspólnego. Przeciwnik Anglii był znacznie silniejszy od przeciwnika Polski. W jego barwach występował sam gracz i Liga. Przypominam to gwoli otrzeźwienia niektórych graczy polskich, którym śniły się w Dublinie sukcesy nad Anglią.

Jerzy Sokół.

### O puchar „Republiki”

(na stronie 4-cj)



**PUCHAR REPUBLIKI ZOSTAJE W STOLICY** Odrowąż pieczętuje sukces Warszawy, strzelając 5-tą bramkę.

### mistrzostw drużynowych boksu

### wyeliminowane z finałów

Pierwsza runda mistrzostw drużynowych Polski przyniosła sensację, które zawrócić mogą na łosach finałów. Odpadli bowiem dwaj faworyci, dwie drużyny kasowe, gwarantujące powodzenie finansowe imprezy, reprezentanci Warszawy i Łodzi.

Porażka IKP w Wilnie sportowo nie zaszkodzi zresztą finałom, toruje bowiem drogę dobrej drużynie Goplanii z Inowrocławia.

Katastrofą dla mistrzostw jest natomiast porażka Okęcia we Lwowie, który wejdzie zapewne do finałów po zwycięstwie nad Janową Doliną. Atrakcją sportową bokserzy Lwowa nie są żadna. A trzeba będzie jednak jeździć kilkaset kilometrów na Kresy z Poznania i Inowrocławia.

Cieszymy się szczerze, że zbytnio pewnych siebie mistrzów War-

szawy i Łodzi spotkała nauczka, widoczny zresztą znak rozwoju wszerz boks polskiego.

Czy jednak pięściarstwo pozbawione dochodów z Łodzi i z Warszawy zdoła zamknąć bez deficytów poważnych swe mistrzostwa — śmiemy w to wątpić.

Już teraz trzeba myśleć o zasadniczych reformach na rok przyszły.

### Wyniki I-iej rundy

- Poznań: **H. C. P. — I. K. B. 11:5**
- Wilno: **Elektrit — I. K. P. 9:7**
- Lwów: **Lechia — Okęcie 10:6**
- Lublin: **Wisła — L. W. S. 8:8**

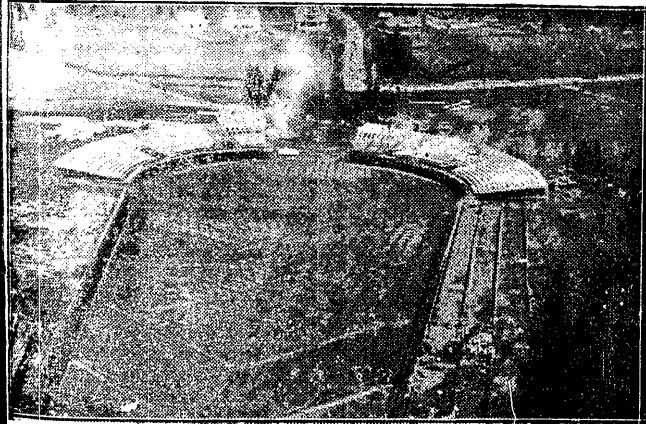


**BUDGE ZOSTAŁ ZAWODOWCEM — ZACZYNA SIĘ WIĘC REKLAMA** Wesole zdjęcie przy jazz-bandzie, po podpisaniu kontraktu — jest

### NIKKANEN

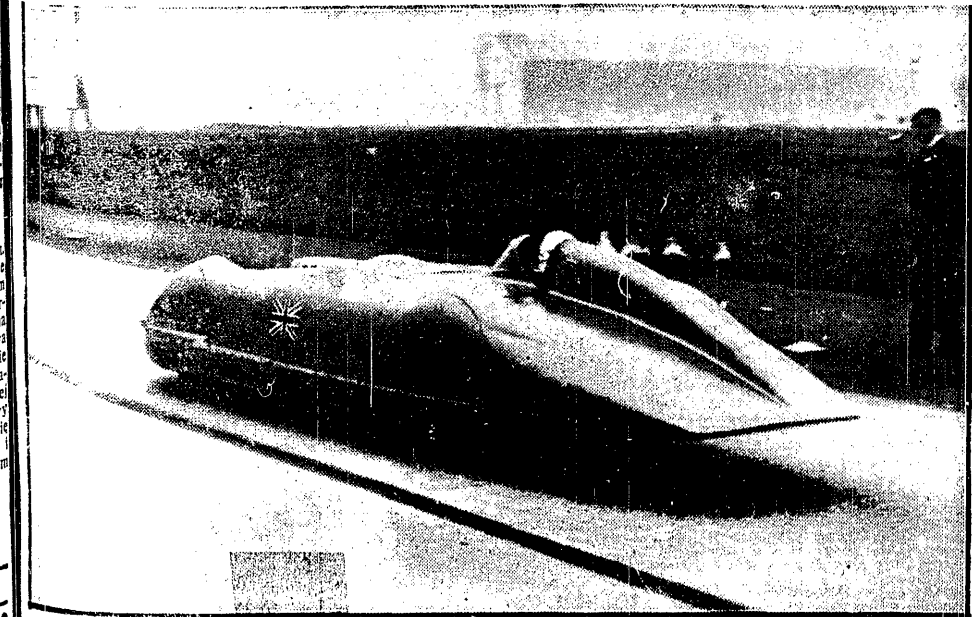
fenomenalny młotacz oszczepem, którego rekord światowy 78,80 mtr. otaksowany jest przez tabelę fińską najwyższą ilością punktów ze wszystkich dotychczas uzyskanych w lekkiej atletyce wyników.

Artykuł na str. 3-ej



### STADION POD KROKWIĄ JUŻ GOTÓW!

Pierwsze zdjęcie trybun, wykończonych przed paroma dniami.



### REKORDOWA MASZYNA M. G.

na której major Gardner ustanowił nowy rekord świata.



ństwa na statecznym...  
nia piłkar...  
Irlandii...  
reszających

landil...  
od każdego...  
stadionu...  
nie najwięk...  
orii piłkar...  
p zapłacił...  
czy bilet...  
chłopów...  
poczuciu...  
szła 40.000...  
ż rekord...  
tysiące...  
kto 53.000

aczy!...  
o szatni...  
co wtargną...  
chłopów...  
znie dwi...  
dników ka...  
prezentacji...  
omnieli do...  
gdy boisko...  
ane. Ener...  
na” zako...  
niem mło...  
dudku boi...  
piłan

specjalna...  
olbrzymi...  
gracze na...  
to, znajdu...  
znaczony...  
! Podobno...  
ii. Kapita...  
ze smetnym...  
paniale ul...  
wnując je...  
nas.

serów...  
już Dubli...  
Irlandzki...  
Już bowiem...  
do bokser...  
Polska ma...  
o mocarstw...  
i wszędzie...  
polskich...  
ła, w któ...  
t jeszcze...  
posuwa się...  
awicznym...  
już z końc...  
l. Sokół.

skich

rozel.

tel. 693.72

KIF WICZ





# Wśród 11 czołowych rekordów aż 4 Kusocińskiego

## Co mówi tabela fińska o poziomie lekkiej atletyki

Dawna tabela dziesięcioboju, po prawiona po Olimpiadzie w Sztokholmie już po kilkunastu latach była zupełnie nie do użytku, zawierając wskutek kolosalnej poprawy wielość rekordów — śmieszne dysproporcje.

Po długiej i żmudnej pracy wydał Finowie swoją tabelę punktacyjną, która natychmiast zdobyła prawo obywatelstwa i została przyjęta oficjalnie z powodu swoich wielu zalet. Tabela fińska punktowała nie tylko konkurencje wieloboju, ale wszystkie konkurencje w biegach, sokach i rzutach, umożliwiając porównanie względnej wartości wyników.

Poza tym ustanowiła ona nowe proporcje, zgodne z istniejącym stanem rzeczy, obniżając względna wartość punktowa, zwłaszcza konkurencji technicznych. Poza tym — określiła punktację dla wyników, dalekich jest cze od osiągnięcia, chroniąc się od najbardziej nawet fantastycznych niespodzianek. Przez pewien czas tabela fińska uważana była za idealną. Dziś — powoli wylaniają się jej braki. Twor-

cy tabeli nie ustrzegli się od błędów swoich poprzedników. Nie wzięli pod uwagę niewątpliwie prawdy, że postęp w konkurencjach technicznych zawsze będzie szybszy, niż w konkurencjach, na które składa się prawie wyłącznie surowy wysiłek (biegi płaskie). Tak być musi, bo postępy techniczne idą naprzód szybciej, niż poprawa doskonałości fizycznej.

Aby to udowodnić, wystarczy przejrzeć listę „najlepszych” (według tabeli) rekordów świata. Oto, jak ona się przedstawia:

- 1) Nikkanen Fin. oszczep 78,80 — 1214 pkt.
- 2) Torrance USA kula 17,40 — 1203 pkt.
- 3) Towns USA 110 płotki 13,7 — 1187 pkt.
- 4) Sefton USA tyczka 4,54 m — 1169 pkt.
- 5) Walker USA wzyż 2,09 — 1167 pkt.
- 6) Owens USA 200 mtr. 20,3 — 1153 pkt.
- 7) Schröder Niemcy dysk 53,10 m — 1147 pkt.
- 8) Williams USA 400 mtr. 46,1 — 1139 mtr.
- 9) Blask Niemcy młot 59,00 — 1138 pkt.
- 10) Harding USA 400 pl. 50,6 — 1134 pkt.
- 11) Owens USA w dal 8,13 — 1131 pkt.
- 12) Wooderson Anglia 800 mtr. 1:48,4 — 1109 pkt.
- 13) Owens USA 100 mtr. 10,2 — 1109 pkt.
- 14) Lehtinen Finl. 5 klm. 14:17,0 — 1106 pkt.
- 15) Tajima Jap. trójskok 16,00 — 1089 pkt.
- 16) Lovelock N. Zel. 1500 mtr. 3:47,8 — 1088 p.

Czyż można się łatwo pogodzić z tym, że wynik Lovelocka jest znacznie gorszy od wyniku Schrödera, że Owens musiałby przebiec setkę w... 9,9 s., a Lehtinen 5 klm. w... 13:51,4 s. aby wyrównać rekord punktowy? Nikkanena? Czy rekord Blaska w miocie (pobity już o przeszło metr nieoficjalnie przez O'Callaghana) naprawdę wydaje się lepszy, jak 1:48,4 Woodersona? Przepowiadamy, że w przyszłości dysproporcje będą coraz większe. Jesteśmy tego pewni.

Przy okazji podajemy listę Polaków, którzy przekroczyli 1000 punktów. Jest ich osiem. I tu, podobnie, jak na igrzyskach światowych, królują oszczepnicy.

- 1) Lokajski: rzut oszczepem 73,27 mtr. — 1077 pkt.
- 2) Kusociński: bieg 3 klm. 8:18,8 — 1072 pkt.
- 3) Kusociński: bieg 10 klm. 30:11,4 — 1059 pkt.
- 4) Noji: bieg 5 klm. 14:33,4 — 1042 pkt.
- 5) Heljasz: rzut kulą 16,05 mtr. — 1040 pkt.
- 6) Gierutto: rzut kulą 15,87 mtr. — 1019 pkt.
- 7) Kusociński: bieg 5 klm. 14:40,6 — 1016 pkt.
- 8) Petkiewicz: bieg 3 klm. 8:27,8 — 1014 pkt.
- 9) Turczyk: rzut oszczepem 70,53 — 1012 pkt.
- 10) Kucharski: bieg 800 mtr. 1:51,6 — 1011 pkt.
- 11) Kusociński: bieg 1500 mtr. 3:54,0 — 1000 pkt.

Zwraca uwagę fakt, że Kusociński zdobył na tej liście aż cztery pozycje. Już to samo wystarczy, aby go nazwać najlepszym lekkoatletą, jakiego dotąd Polska wydała.

Nasza lista jest dość skromna, niemniej jednak nadzieje, że już w naj bliższym czasie doszłuszają do niej Gąssowski, Staniszewski, a może także Zaslona, Soldan, czy ktoś z parrywalizujących tyczkarzy. Jeśli jeszcze ktoś spośród tych, których nie wymieniliśmy, ma podobne ambicje, „ułatwimy” mu zadanie. Oto wyniki, które trzeba osiągnąć, aby zainkasować równo 1000 punktów:

- 100 mtr. — 10,5; 200 mtr. — 21,2; 400 mtr. — 48,0; 800 — 1:52,0; 1500 mtr. — 3:54,0; 3 klm. — 8:30,0; 5 klm. — 14:55,1; 10 pl. — 14,6 s.; 400 pl. — 53,0; kula — 15,70 mtr.; dysk — 48,99 mtr.; oszczep — 69,98 m.; w dal — 7,70 mtr.; wzyż — 1,97 cm.; tyczka — 4,20 mtr.

W. T.

### NOWY REKORD ŚWIATA

HAGA. 20.11. — Tel. wł. — Osiem dni temu Holenderka let van Feggelen ustanowiła nowy rekord świata na 100 mtr. na znak. W niedzielę poprawiła go znów o 0,2, uzyskując czas 1:13 sek. Nie powiedziała ona przy tym jeszcze ostatniego słowa i jeśli poprawi nawroty — poprawi i rekord. Nie trzeba dodawać, że nikt z Polaków, nawet Karliczek, nigdy nie otarł się nawet o wynik Feggelen. Na tych samych zawodach mistrz Europy Hoving przeplynał 100 mtr. w 59,5.



1) Lokajski, 2) Kusociński, 3) Noji, 4) Heljasz, 5) Gierutto, 6) Turczyk, 7) Petkiewicz, 8) Kucharski.

## Nowe możliwości taternictwa polskiego po odzyskaniu Jaworzyny i Białej Wody

Zepchnięci w Tatrach w dobre rozbiórki z naturalnej granicy, biegnącej głównym grzbietem gór, powróciliśmy, w XIX w. jako cesarski kraj koronny Galicja i w XX w. po odzyskaniu niepodległości, tylko do ich części, której ośrodkiem stało się Zakopane. O główną granicę Tatr oparła się granica polska zaledwie na przestrzeni pomiędzy Wotowcem a Rysami. Wszystko co było na południe, wschód i zachód od tej linii, należało do Węgier, następnie do Czecho-Słowacji: trzy czwarte Tatr Zachodnich, trzy czwarte najważniejszych Tatr Wysokich i całe Tatry Bielskie. Ten podział polityczny stał w jasnej sprzeczności z faktycznym stosunkiem narodowościowym i zdrowym sensem: przecięt zachód i południowy zachód Tatr zamieszkiwali Słowacy, od południowego wschodu podzielił ku nim Niemcy, a od południa północnie etnicznie i gospodarczo była zawsze Polska. Nie dziwnego, że obecne panowanie nie mogło się tu na stałe utrzymać.

Mimo to w taternictwie XIX wieku — w najwspanialszej epoce wysokogórskiego zdobywania Tatr — uzyskali Polacy wszystkie pierwsze miejsca, jeśli można się tak wyrazić. Wystarczy przejrzeć listę pierwszych wejść na szczyty i turnie tatrzańskie, aby uświadomić sobie naszą przewagę. Dla taternictwa polskiego granicą polityczną była zawsze fikcja, obejmowała ono swoją działalnością całe Tatry.

To też rozstrzygnięcie (w 1924 r.) kilkuletniego przewlekłego sporu o część Tatr związanych z Jaworzyną na korzyść min. Beneša (bo w istocie nie na korzyść Czecho-Słowacji) musiało połączyć za sobą zawarcie specjalnej konwencji granicznej, umożliwiającej turystom polskim dostęp do Tatr „czeskich”. Wyniki nie mogły być niespodzianką: podobnie jak przed wojną światową również i w pierwszym dwudziestolecu niepodległości polscy taternicy pozostawali zupełnie w tyle Słowaków czy Niemców, a także i zdobyli przynajmniej większość tatrzańskich urwisów i krzesanek. Nie pisać na tym miejscu artykułu politycznego nie wymieniam naszych praw narodowych czy państwowych do Jaworzyny. Ale dobrze jest zaznaczyć, że również turystycznie i sportowo Tatry Jaworzyńskie należały i należą w zupełności do ekipy polskiej: ich zdobycie sportowe było dziełem polskiego taternika, turyści i narciarze tutaj też przed wojną byli Polacy. Byliśmy tu zawsze u siebie, nie w gościnie.

Obecnie jednak odzyskanie Jaworzyny przypało w szczególności dla polskiego sportu wysokogórskiego ważnym okresem, gdy ten radony fakt narodowy nabrał jeszcze dla nas, sportowców, dodatkowego znaczenia.

Współczesne taternictwo polskie — przeżywa przed 1933 r. najpiękniejsze swe lata — znalazło się teraz w obliczu tzw. wyczerpania się problemów tatrzańskich.

Niebezpieczeństwo było widoczne i zaczęło zniknąć dalszych dróg zaradzenia ziem. Wydejcie mi się, że można je znaleźć w pewnych popularnych dziś formach kolektywnego taternictwa (kursy taternictwa) oraz w ruchu taternickim raczej dla dotychczas obywateli harcerzy. Związkiem powstałym (na własną rękę) ruchliwego Harcerskiego Klubu Tatrzańskiego zdaje się być pomysłem wróżba na przyszłość.

Otóż dla tego najmłodszego taternictwa, które musi wypracować sobie nową ideologię, dalekiej już od odkrywczej kierunku dotychczasowego taternictwa i która stoi częściowo poza ramami Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego — niedawna granica polityczna w Tatrach była zdecydowaną przeszkodą. Jakże bowiem urządzić obozy harcerskie „na granicy”, jakże przekraczać swobodnie granice nie posiadając odpowiednich legitymacji potwierdzających wymownym plececiem, jakże urządzić kursy dla wojskowych na „czeskich” szczytach? Więc gnietli się nasi najmłodsi taternicy w otoczeniu Hali Gąsienicowej, przechodząc raz po raz kilkanaście tych samych dróg, odciecili od tych terenów, na których dopiero w pełni mogli się nauczyć sportu wysokogórskiego.

Odzyskanie Tatr Jaworzyńskich natychmiast likwiduje tę anomalję. Taternictwo polskie ma teraz możliwość szerokiego oddechu, staje się nareszcie wraz ze Słowakami gospodarzem Tatr. Możemy obecnie patrzeć o wiele jaśniej w przyszłość naszego sportu wysokogórskiego: posiadanie Tatr Jaworzyńskich daje nam wręcz nie do podważenia podstawy w terenie, których dotąd brakowało.

Dziś nie już nie stoi na przeszkodzie by zorganizować obozy np. w dolinie Kaczej lub górnej Jaworzyny. Uczestnictwo w takim obozie da celowy i wszechstronny sprawdzian sportowego poziomu.

Wytyczenie nowej granicy w Tatrach nie tylko otwiera ogromne pole pracy dla polskiej turystyki, ale także daje polskiemu narciarstwu tereny o nieporównywalnych wartościach — pozwala również taternictwu polskiemu rozprężyć ramiona do nowych osiągnięć.

J. A. Szczępański.

## Finlandia myśli o sukcesach

Finlandia coraz energiczniej zaczyna przygotowywać się do Olimpiady. Lekkoatletci rozgryają w r. 1939 mecz z Niemcami w Helsinkach. Lekkoatletkami zajmie się specjalny trener, słynny ongiś miotacz Torpo. Odbędą się też dwa mecze międzypaństwowe z Estonią i ze Szwecją.

Szermierze dostali trenera Sieobloma; nadto — w listopadzie odbędą się spotkanie z Węgrami; w 1939 pojedą na turniej do Oslo i na mistrzostwa Europy w Meranie.

Pływacy dostali trenera Węgra Speiseggera, który wiele sobie obiecuje, zwłaszcza jeśli wzmożną się kontakty międzynarodowe.

Do pięcioboju nowoczesnego zebrało 33 zawodników, w tym 32 oficerów, którzy będą trenować razem przez półtora roku.

**Szwecja — Niemcy 13:11.** SZTOKHOLM. 20.11. — Tel. wł. — W meczu szpadowym Szwecja pokonała Niemcy w stosunku 13:11. Najlepszymi szermierzami byli Niemiec Lerdon i Szwed Thofelt, którzy mieli po 4 zwycięstwa i po 1 porażce. Thofelt przegrał z Lerdonem, a Lerdon z Granfitem.

**Estonia — Niemcy 5:2** Zapaśnicy niemieccy doznali dotkliwej porażki przegrywając w Tallinie

z reprezentacją Estonii w stosunku 2:5. Wyniki: Maiste (E) zwycięża na punkty Fischera; Schmitz (N) bije na punkty Kukka; Toots (E) wygrywa z Weikarterem; Schaefer (N) bije Puseppa; Roolaan (E) bije Schweikerta; Neo (E) bije Ehreta; Kotkas (E) kładzie Boehnera na łopatki.

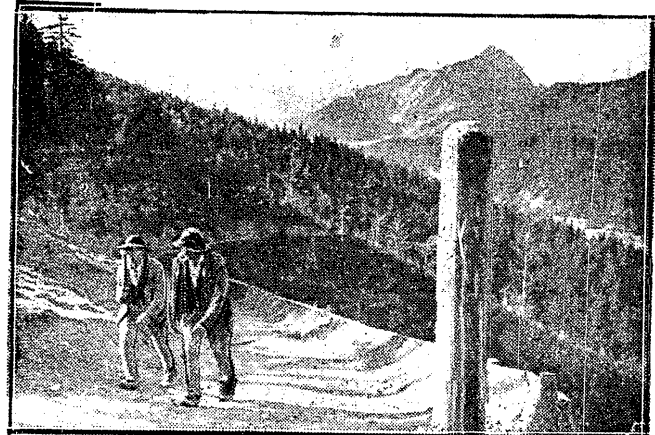
**Berlin — Hamburg 1:0** BERLIN. 20.11. — Tel. wł. — 48-me spotkanie Berlin — Hamburg zakończył się 21-y zwycięstwem Hamburga wobec 18 zwycięstw Berlina. Wynik 1:0.

**Argentyna na czele** Dziesiątki tysięcy widzów obserwowali w Buenos Aires wielki turniej amatorski o mistrzostwo Panameryki. Argentyna osiągnęła wielki sukces, wygrywając wszystkie wagi, poza kogucią, w której triumfował Chilijczyk Lopez. Tytuły dla Argentyny zdobyli Trillo, Cocco, Picada, Rodriguez, Lagay, Berta i Menichelli. Tytuł zdobył Lopez, który był na Olimpiadzie w Berlinie. Argentyna zdobyła 35 pkt, Urugwaj 20, Chile 18, USA 17, Peru 17 i Brazylia 13.

**Justostawia — Argentyna** Puncce i Pallada rozegrali w Buenos Aires mecz z Argentyną wygrywając łatwo 5:0.

**Znow Kilian-Vopel** CHICAGO. 22.11. — Tel. wł. — Sześciogodniówka w Chicago wygrał znów bezkonkurencyjnie Niemcy Kilian Vopel, rewanżując się broniom Peden za porażkę w Montrealu: 1) Kilian Vopel 1432 pkt., 2) bracia Peden 857 pkt., 3) Debates, Guimbretiere, 4) Giorgetti, Moretti.

W Berlinie polski sprinter wygrał przed Richteren, Gerardin i Merkensem. Na torze Vigorelli w Mediolanie Włoch Pin bello zatakwował rekord świata na 100 km. Atak nie powiódł, ale Piubello przejechał w dwie godziny 83,332 km.



### WIDOK Z OBLAZU KU KUŹNIOM

Górale budujący narciostradę w Zakopanem wracają po pracy do domu.

## Narciostrada Hala -- Kuźnice

### Kapitałna zdobycz turystyczna Zakopanego

W dniu 16 listopada ukończona została budowa „nartiostrody” Hala Gąsienicowa — Kuźnice, która jest jednym z urządzeń budowanych przez P. Z. N. w związku z wzmocnionym ruchem narciarskim i zawodami F.I.S. Nartiostroda ta rozpoczyna się w dolnej części Karłowiska, w miejscu, gdzie dotychczas zjeżdżało się z niego na szlak do Olczyńskiej.

Traversując wschodnie i północno-wschodnie zbocza Małej Kopy Kró-

lowej (na zboczach tych wykonane zostały pełne serpentynty na palach) przecina nartiostroda żleb, do którego swego czasu lawina zniosła dwa narciarzy, Roja i Stasine — i biegnie dalej ponad dol. Olczyńską, stokami Nieboraka na przełęcz Obłaz (pomiędzy Bocznianem a Nosalem), skąd zbiega do Kuźnic.

Długość nartiostrody wynosi przeszło 4 km, przedłuży więc ona zjazd z Kasprowego do osmiu km. Szerokość 3 — 4 m, nachylenie przeciętne ok. 13°, największe blisko 25°, jednak tylko na kilkunastometrowym odcinku. Nartiostroda została wykonana bardzo starannie, specjalne darniowe i cetynowe „bandy” będą doskonałym zabezpieczeniem.

Nartiostroda udostępni i ułatwi korzystanie z kolekcji linowej narciarskiej mieszkającym na Hali Gąsienicowej lub chcącym jechać przez Halę. Odciąży w ten sposób Goryczkowską, na której nawet panował zbyt wielki tłok, bo nawet słabi narciarze woleli jechać do Goryczkowej, niż tłuc się po lodzie Skupniowego Uplazju.

Szczególnie znaczenie nartiostrody uwydatni się w czasie wiatrów i zamieci śnieżnych, kiedy szlakiem przez Bocznian przejście bywa często niemożliwe, a po świeżych śniegach zdecydowanie niebezpieczne.

Nartiostroda będzie miała oprócz tego wielkie znaczenie jako letnia ścieżka turystyczno-spacerowa; łagodnie wznosząca się w górę częściowo wśród pięknego lasu, do znów z otwartymi widokami na dol. Olczyńską i Kopieniec, będzie odmiennym i ciekawym sposobem wydostania się na Halę Gąsienicową.

J. S.

### TRENER, KTÓRY ZAIMPONUJE

Na trenera zjazdowców polskich został zatrudniony Franz Zingler Austriak przyjeżdżający do Zakopanego 1 stycznia i zostali 6 tygodni, a więc aż do zawodów FIS.

Franz Zingler jest trenerem, o jakim mogliśmy tylko marzyć. Należy do elity narciarskiej Austrii i jako zjazdowiec nie ustępuje Wachowi, Mattowi, Schwablowi czy Kneislowi. Jest też doskonałym instruktorem, uważanym za równego Wolfgangowi Gasperlowi czy nawet Seelosowi.

Jeśli ostatnio nie było o nim wiele słychać, to było to wynikiem jego poglądów politycznych na skutki których był na Indekse związkach austriackich. Po „anschlussie” zato wylądował znów na szerokiej wodzie, ale było już za późno, aby odegrał wielką rolę zwłaszcza że okazywała mu kontuzja.

Zingler będzie trenerem, który narzucił naszym zawodnikom nie tylko ewentualne wiadomości, ale i klasę. A, o takiego nara chodziło.

### Wiosł w Zakopanem

Wiosł postanowili definitywnie wziąć udział w mistrzostwach narciarskich świata w Zakopanem, wysyłając pełną drużynę zarówno do konkurencji norweskich jak i alpejskich. Startować będą nawet sześciokrotnie jak dotąd, bardzo słabi. Po Zakopanem Wiosł projektują zorganizowanie wielkiego rewanżu, za mistrzostwa świata. Finlandia przyjechała już start w Włoszech, Szwedzi i Norwegowie za szczytu zgodzili się też na wyjazd do Halli. Zawody odbędą się w Cervinii od 23 do 26 lutego.



### SPADKOBIERCY DAWNEJ SŁAWY

Drużyna bokserska Warty w obecnej obsadzie (od lewej): Dy-



### ODZYSKANE TATRY

Na prawo: Północny szczyt Gierlach (2638 mtr.) od roku 1938











Curt Riess Steinam

# Między sznurami ringów Stanów Zjednoczonych

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego”

Nowy Jork, w listopadzie

Bez on bokserki jest w pełnym biegu, ale dotąd nie spełnił tego czego oczekiwaliśmy. Nie można czynić z tego powodu zarzutów ani zawodnikom ani organizatorom. Chodzi o cały szereg drobnych wypadków. Najważniejsze mecze musiano odwoływać w ostatniej chwili.

Seria nieszczęść zaczęła się już w lice Tony Galento, tusty mistrz z New Jersey, uznany trochę pochopnie przez komisję nowojorską za drugiego boksera wagi ciężkiej i jedynego przeciwnika Joe Louisa, zachorował w czasie treningu na zapalenie płuc. Stan jego nie był tak ciężki jak to oznajmiali jego agenci reklamowi dręczącemu światu, ale nawet lekkie zapalenie płuc nie robi dobrze formie boksera. Mecz Galento - John Henry Lewis na jeście w Filadelfii musiano odwołać.

Jak zobaczymy poniżej może i dobrze że tak się stało. Gdy otworzono miejsce dla meczu o wiele bardziej interesującego, który odbędzie się w styczniu w New Yorku.

### Pastor i Armstrong

Te wszystkie działy się jednak jeszcze w lice. Pierwszym wielkim meczem w Madison Square Garden miało być spotkanie Bob Pastor - Gunnar Baerlund. Była to jakby eliminacja do mistrzostw świata, gdyż zwycięzca miał w nim spotkanie z Joe Lousem. Mistrzowie obu bokserów protestowali popraw da gwałtownie przeciw tej ewentualności. Mówili, że ich pupile nie są miścem armatnim. Chodziło tu jednak tylko o to, aby nie rozbił ich pięściarzy w hall zamkniętej. Na arenie letniej wobec 50.000 widzów i setek tysięcy dolarów w kasach — proze bardzo.

Mogli sobie jednak oszczędzić protestów, gdyż mecz i tak nie doszedł do skutku. Pastor trenował w jakimś obozie, rąbat drzewo

### Galento już nokautuje

Tony Galento, karykatura boksera — jest tusty, spędza nocę w knajpach, pali najmocniejsze cygara — ale jednocześnie o niedźwiedziej sile powrócił na ring po zapaleniu płuc. W pierwszej walce znokautował on Harry Thomasa w trzeciej rundzie. Thomas walczył bardzo dobrze ze Schmeingiem, tak że Galento stał się znów poważnym rywalem Louisa.

Drugim doniosłym meczem było spotkanie Apostoli — Corbett w wadze średniej. Apostoli wygrał przez nokaut w 8 rundzie i ma prawo walczyć o mistrzostwo świata z Hostackiem lub Kriegerem.

### Nowy mistrz Europy

Nowym mistrzem Europy wagi średniej został Grek Christoforides, który pokonał na punkty dotychczasowego mistrza van Klaverena (Holandia).



### NOWY REKORD ŚWIATA

w pływaniu na 100 mtr. st. kl. s. ustalił Niemiec Balke — 1:09,5.



### NOWY REKORDZISTA ŚWIATA

A. T. G. Gardner, major lotniczy angielskiego. Odejmniana szeroka kłapa auta umożliwiła wsiadanie i reperację wewnątrz. Po założeniu kłapy wystaje z maszyny tylko głowa kierowcy.

rozwalił sobie ścieżkę nogę. Przepuszczano początkowo, że to nowy trick reklamowy, ale okazało się to jednak prawdą — rana była poważna. Mecz z Baerlundem został odwołany.

Następny poważnym meczem miało być spotkanie o tytuł mistrza świata wagi półśredniej Armstrong — Ceterino Garcia. Oczekiwano z wielkim zainteresowaniem, gdyż Garcia jest niezwykle niebezpiecznym puncherem. Jego specjalnością jest prawy upper cut, który zadaje w sposób zupełnie niezwykły, tak jak Hawajczyk rzuca swym nożem bolo, i dlatego nazywany „bolo punch”. Poza tym Garcia miał przewagę wagi około 5 kg, był wyższy, miał dłuższe ręce. Z drugiej strony Armstrong był na treningach w miernej formie. Naturalnie uważano go za faworyta, gdyż nie może być inaczej z tym bokserem, który masażował niemowlętom wszystkich przeciwników.

Na 24 godziny przed meczem spotkanie odwołano. Armstrong trenował z cieniem, upadł i nacisnął sobie ścieżną płucom i uda tak, że musiano go na noszach zanieść do szpitala. Lekarze twierdzą, że będzie mógł zacząć trenować najwcześniej za parę tygodni. Mecz odłożono więc na 25 listopada.

### Nova i Krieger

Rannego Pastora zastąpił w ostatniej chwili kalfornijczyk Lou Nova. Plan i jego manager myśleli, że mecz będzie spacerem Nova coprawda znokautował wielu dobrych bokserów w Kalifornii, ale nie wiele o tym wiadomo w Nowym Yorku, a poza tym wiadomości z Kalifornii budzą zawsze sceptycyzm. Tymczasem Nova aż przedziwił oczekiwania. Świetny pięściarz, szybki, ruchliwy, niezłomny w dołdanej łewy, trzymał Baerlunda w napięciu ciągłym bombardowaniem korpusu. Baerlund nie mógł znaleźć okazji, aby uciec przed strasznym ciosem. Tył ko raz w trzeciej rundzie wypuścił prawy hak i Nova padł na deskę. Wstał jednak natychmiast i w tej samej chwili opanował sytuację. Wygrał wszystkie rundy poza trzecią. W piątej rozbił oko Baerlundowi, w szóstej sędzia przerwał walkę z powodu owej kontuzji. Był może, że Baerlund, który wydawał się w pełni sił, dałby sobie radę w następnych starciach. Ale trzeba przyznać, że do tego czasu był poproszu zdefiniowany.

Drugą wielką niespodzianką sezonu była przegrana nowego mistrza świata wagi średniej Al Hostacka, z weteranem nowojorskim Solty Kriegerem. Al Hostack zdobył mistrzostwo dzięki sensacyjnemu nokautowi z Freddie Steelem. Mecz odbył się w lice w Seattle. Jack Dempsey, który sędziował to spotkanie wrócił z Seattle zachwycony i oznajmił, że Hostack jest fantastycznym bokserem, zupełnie nie do pobicia. Hostack i jego manager, który jednocześnie jest organizatorem meczów w Seattle(!), nie chcieli jednak ryzykować — odrzucili mecz z Apostolem i spróbowali sobie do Seattle Kriegera, uzdolnionego i rutynowanego boksera pozabawionego jednak ciosu i błętu przez prawie wszystkie dobre wagi średnie raz, albo dwa razy.

Nikt nie dawał mu żadnych szans z Hostackiem, który był wysokim tworytem. Wszystkie jednak było inaczej. Krieger wyczerpał się z broń schowaną w ramionach, słychywny dla morderczych haków Hostacka. Żało Krieger bombardował niezłomnie prze-

ciwnika w walce z bliska. Postąpił go nawet na deskę, coprawda tylko na pół sekundy. Hostack rozbił obie ręce: najpierw lewą, potem w 11-tej rundzie prawą. Wygrał wogóle tylko dwie rundy, trzy były remisowe. Resztę zdobył Krieger, który ku zdumieniu całego świata bokserkiego został mistrzem świata.

Paradoksem jest jednak to, że Krieger — nowojorczyk, nie będzie uznany za mistrza świata przez Nowy York. Gdy mistrz świata Freddie Steele został znokautowany przez Apostoła w meczu towarzyskim, komisja nowojorska postanowiła, że Steele musi stać swój tytuł jako stawkę następnego meczu z Apostolem. Gdy Steele wymyślił się od niebezpiecznego Apostoła i przyjął wyzwa nie niegroźnego zdawałoby się Hoelnska, komisja go zawiesiła. W skutek tego Hostack nie był nigdy mistrzem dla Komisji nowojorskiej i dlatego Krieger nie jest mistrzem. Komisja żąda obecnie, aby Krieger stanął do walki ze zwycięzcą meczu Apostoli — Corbett. Ale Krieger nie jest bynajmniej zachwy cony tym pomysłem.

### Louis — Lewis

Wielka sensacja: mistrz świata Joe Louis będzie bronił swego tytułu pod koniec stycznia z John Henry Lewsem. Louis dopiero co obronił tytuł wagi półciężkiej, bijąc Gainera, ale jako waga półciężka nie zarabiał nigdy wiele. Przechodził więc do wagi ciężkiej, mając przynajmniej perspektywę znacz nych zarobków. Nawet jeśli walczył będzie tylko raz jeden z Joe Luisem.



PIOLA NA MECZU Z BRAZYLIA mia obrońców Domingosa i Machado.

### Kryzys tenisa niemieckiego

Oficjalna lista tenisu niemieckiego wygląda następująco: Panowie: 1) Henkel, 2) Metaxa, 3) Redl, 4) Goepfert, 5) Beuthner, 6) Gerstel, 7) W. Menzel, 8) Koch, 9) Richter, 10) Gulcz. Panie: 1) Horn, 2) Ullstein, 3) Hamel, 4) Kraus (Wiedeń), 5) Kaepfel, 6) Enger, 7) Frisch, 8) Weber, 9) Schu mann, 10) v. Kriessau (Wiedeń).

Jak bowiem mógłby Lewis wygrać to spotkanie jest dla nas tajemnicą. Wazy przynajmniej o 7 kg mniej, nie ma zupełnie ciosu i nie jest nawet klasa, którą był dawniej. Mimo to mecz może być interesujący. Joe Louis bowiem nie walczył jeszcze nigdy z pięściarzem, który umie tyle.

Sensacja tego meczu dla Ameryki jest i to, że o mistrzostwo świata wszystkich kategorii walczy dwóch murzyni. Tego jeszcze nie było. Jack Johnson spotkał się bowiem tylko z bia łym. Joe Louis jest liberalniejszy. Dobrze, że w tych czasach przeciwników rasowych przy najmniej murzyn jest liberalny.

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

## Center napadu repr. Kontynentu usunięty z ataku własnego klubu

Jeszcze przed paru tygodniami wypisywano o nim hymny pochwalne. Nie znajdujemy niu uprągej na kontynencie. Silvio Piola uważał się sławą, mówiono o nim tylko w superlatywach.



KTÓRY Z NICH LEPSZY? Joe Louis i John Henry Lewis, mistrzowie świata wagi ciężkiej i półciężkiej, zmierzają się niebawem ze sobą.

„Najlepszy środkowy napastnik Europy!... Miejsce w reprezentacji kontynentu przeciwko Anglii zajął bez zastrzeżeń. W Londynie, podobnie zresztą jak i pozostali gracze kontynentalni — Piola zawiódł. Ten jeden mecz pociągnął za sobą zgola nieprzewidziane następstwa. Jak donoszą z Włoch, Piola przeżywa tak poważny kryzys formy, jakiego jeszcze nigdy u niego nie zanotowano!

Po powrocie z Anglii zagrał skądś licznie słabo, że nie tylko pominięto go w ustalaniu reprezentacji na mecz ze Szwajcarią, ale nawet kierownictwo klubu macierzystego, Lazio, usunęło go z pierwszej drużyny dając przynusowy urlop...

Piola należy do młodszej generacji wybitnych piłkarzy. Ostatnim wypad ków nie można więc kłaść na karb za chodzącej kariery. Na gracz wielkiej klasy wyrósł on dopiero przed trzema laty. Ma on lat 25. Debiutował w klubie Pro Vercelli. Wysoki (182), o dobrej wadze (78).

Po raz pierwszy wypłynął na powierzchnię 17 lutego 1933 roku. Tego dnia w Antibes odbył się mecz drugiej reprezentacji Francji i Włoch. Zromadzeni na trybunach sprawozdawcy pism zgodnie stwierdzili, że Itali narodził się nareszcie nowy znakomity kierownik ataku. Wykazał grę pełną wielkiego talentu, zjednął sobie opinie. Włosi wygrali 2:1, strzelcem obydwu bramek był właśnie Silvio Piola.

Odkryty gwiazdor nie zawiódł nadziei. Już w miesiąc później znalazł miejsce w pierwszej „squadra azzurra” i wygrał dla Italii drugi z kolei mecz dyplomatyczny mecz. I tym razem w Wiedniu, z Austrią 2:0, strzelając zno wa obie bramki.

Od tego czasu datuje się wielka kariera Pioli, a jej punktem kulminacyjnym miał być występ w reprezentacji Kontynentu przeciwko Anglii.

Fachowcy widzieli w nim połączenie wielkiego indywidualizmu z pełnym zrozumieniem gry zespołowej, wymaganej na stanowisku kierownika napadu. Piola jest niezwykle ambitny.

nie żałuje sił. Sam biega po piłkę, nie czeka aż ona do niego dojdzie. Wie dobrze, że jest bacznie strzeżony, że go obserwują, nie daje więc ani chwili spokoju swoim „prześladowcom”, aby się od nich uwolnić. Nie tylko się od nich oswadza, ale równocześnie sam ich pilnuje!

Gdy piłka jest w powietrzu Piola nigdy nie zaniecha okazji skoku po nią. Wie, że jest wysoki, że jest szybki, choć pozornie ma wygląd ociężałego. Dziewięć razy na dziesięć piłka staje się jego łupem.

Takim jest Piola - indywidualista. Piola — rozumiejący grę zespołową, narodził się dopiero niedawno. Dawniej był, tak jak inne gwiazdy, niepoprawnym solista. Aż pewnego dnia, najzupełniej niespodziewanie, Piola zaczął oddawać wszystkie piłki partnerom, nieustannie wysuwał na przód skrzydłowych. I stał się idealnym kierownikiem ataku!

Na wielkiej sławie Pioli ciąży jednak jeden cień. Piola lubi symulować. Kiedy w półfinale mistrzostw świata Brazylijczyk Domingos kopnął go, Piola padł „trupem” na ziemię, czekając aż sędzia zarządzi rzut karny. Gdy się to stało, był natychmiast zdrow i cały.

Piola cierpi również na nadmiar temperamentu. Podczas meczu finałowego o mistrzostwo świata z Węgrami, nagle, pod wpływem ataku gniwu, uderzył obrońcę węgierskiego Biro. Tak się jednak własnym czynem przeraził, że — zanim sędzia zainteresował — Piola począł sobie demon stracyjnie wymierzać sprawiedliwość, uderzeniami własnej ręki.

Takim jest wielki piłkarz-komediant. Silvio Piola. Na razie bez formy. Włosi mają jednak słuszną nadzieję, że to tylko chwilowa raczej psychiczna niedyspozycja, że już do następnego meczu z Francją Silvio stanie w pełni sił i błysnie podobnie jak błysnął na swoim debiucie, na meczu z Francją w 1933 roku.



SILVIO PIOLA

### TENISOWY MITROPACUP BEZ CZECHÓW

PRAGA, 20.11. — Tel. wł. — Przegląd Sportowy pierwszy doniósł, że czeskosłowacki związek tenisowy zamierza zrezygnować z wlk o puchar środkowoeuropejski. Na ostatnim posiedzeniu zarządu związku jednogłośnie uchwalili — ze względów finansowych — zrezygnować z dalszego udziału w tej konkurencji.

Związek postanowił również zrezygnować z udziału w Pucharze Królowej Marii Jugosłowiańskiej.

### Na hippodromach świata

Jeźdźcy polscy zaproszeni do Berlina Niemiecki Zw. Jeździecki zaprosił Polaków na doroczne międzynarodowe zawody hipiczne w Berlinie, na terenie Dautschlandhalle. Raz już jeźdźcy nasi startowali tam, odnosząc poważne sukcesy. Obecnie termin zawo dów wyznaczono na 29.11—31.11 1933 roku.

Terminarz międzynarodowy hippiki W Paryżu odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej, na którym ustalony został oficjalnie terminarz Międzynarodowych Zawodów Hipicznych w roku przyszłym. Oto wadujące terminy: w Berlinie od 27.V—5.VI, w Londynie od 27.V—5.VI, w Brukseli od 12—20.V, w Warszawie od 27.V—5.VI, w Bukareszcie od 8—16.VI, w Londynie 15—24.VI, w Mediolanie lub Turynie w drugiej połowie czerwca w szesnastodniowy konkurs konia wierzchowego. W Amsterdamie 29.VI—3.VII, w Lucernie 8—16.VII, w Akwisgranie 21—31.VII, w Spa 8—12.VIII, w Wiedniu 25.VIII—3.IX, w Waszyngtonie 20—23.X, w Nowym Jorku 5—12.XI.

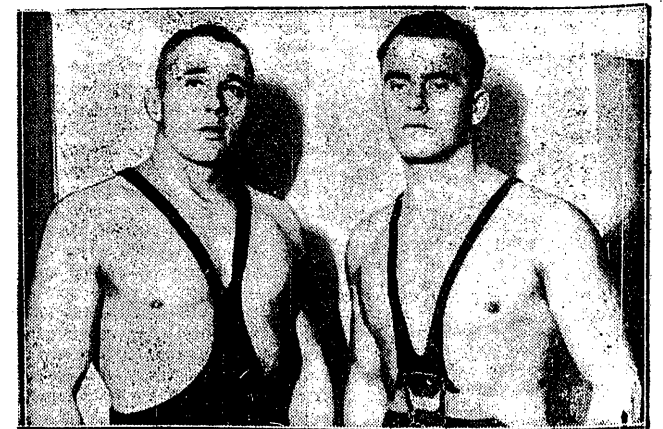
244 cm konno wzyź Na posiedzeniu Międzynar. Federacji Jeździeckiej w Paryżu zatwierdzono nowy rekord światowy w konnym skoku na wysokość. Rekord ten (244 cm) ustanowił włoski kawalerzysta lpt. Antoni Gutierrez ze szkoły kawalerii Pinerolo na 15-letnim koniu irlandzkim „Osoppo”. Próba dokonana została w dniu 27 października w Rzymie. Dotychczasowy rekord należał do francuskiego jeźdźcy lpt. Gastria na koniu „Vol au Vent” i wynosił 236 cm.

### BOLOGNA, 20.11. — Tel. wł. — W meczu międzypaństwowym Włochy pokonały zasłużenie Szwajcarię w sto sunku 2:0 (1:0). Mimo niepewnej pogody — przed samym meczem spadł deszcz — na trybunach zebrało się 30.000 widzów. Zwycięstwo Włochów jest tym bardziej godne podkreślenia, że wystąpili oni bez swych najlepszych napastników Pioli i Meaczy.

W meczu reprezentacji rezerwowych w Lugano wynik był bezbramkowy, mimo że Włosi mieli lekką przewagę w polu. Wyrównali się obie obrony. Widzów 8.000.

### LIGA ANGIELSKA.

W sobotę rozegrano szereg meczów o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej. Leader tabeli, Derby County pokonał Bolton Wanderers 3:0. Everton — Manchester United 3:0, Arsenal — Leicester City 0:0, Aston Villa — Chelsea 6:2, Preston — Sunderland 2:1.



KRÓLEWIEC — ŁÓDŹ 16:8 W ramach tego meczu zapaśniczego łodzianin Hinc (na prawo) pokonał Niemca Schuhra.